

Narodowiec

Quotidien démocratique pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) R. C. : Bethune 21231 Wydawca i założyciel: Michał KWIATKOWSKI
r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 C. C. : Lille 19657 Directeur - Fondateur: Sabordé Mar 1946 - Reparu Déc. 1944
Założony w r. 1909 CENA PRZ. 12 fr

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury kom. nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Waszyngton. — W przedmowa skierowanym do Kongresu prezydent Truman wezwał w poniedziałek Rosję, by zgodzić się z istem Szewnikowa dowiodła, że istnienie pragnie pokój, podejmując określone kroki, takie jak u. p. udział w ustanowieniu warunków pokojowych dla Niemiec, Austrii i Japonii, oraz popieranie wysiłków O.N.Z.

Prezydent Truman oświadczył, że dopóki nie będzie miał oświadczeń od Rosji na temat zmiany polityki, która jest groźbą dla pokoju światowego.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

Prezydent Truman odrzuca stanowczo sowieckie plany dyktatury komunistycznej nad światem, co było głównym hasłem masówki młodzieżowej w Berlinie wsch.

26 zabitych, 23 rannych w eksplozji naftowca „Dromus” w Singapurze

SINGAPUR. — W dniu 20 sierpnia br. nastąpiła eksplozja na brytyjskim naftowcu „Dromus” 5 km na południe od portu w Singapurze, w wyniku czego 26 osób straciło życie, 23 dotychczas brak, a 3 robotników odniosło dotkliwe obrażenia, z których 9 w stanie zagrożenia zostało przewiezionych do szpitala. Naftowca miał 10 tysięcy ton paliwa. Pożar, jaki wybuchł w następstwie tej eksplozji, trwał przez 6 godzin.

Trzy dziewczynki utopiły się na oczach swych rodziców

CHALON-sur-SAONE. — Trzy dziewczynki z Digola (dep. Saône et Loire) utopiły się w niedzielę po południu na oczach swych rodziców.

Szarżacja w rejonie Muret

TULUZA. — Znaczną ilość szarżacji pojawiła się na polach w rejonie między Faurga a Muret w Haute Garonne, wyrządzając duże szkody w zbiorach.

Trumna z zwłokami gen. Chanson przywieziono do Paryża

PARYŻ. — Specjalny samolot przywiózł z Saigona do Bourges trumnę z zwłokami gen. Chanson, który, jak wiadomo, padł ofiarą zamachu wietnamskich terrorystów w Indochinach.

W poszukiwaniu tajemniczego skarbu zakopanego 500 lat temu

FECCAMP. — Mieszkańcy Feccamp w Normandii żyją od pewnego czasu pod wrażeniem poszukiwań w tajemniczym skarbie, zakopanym 500 lat temu w najdłuższym polnym skarbie. Skarb ten miałby się znajdować pod dawnymi murami obronnymi.

„Mała sesja” francuskiego parlamentu rozstrzygnie ważne zagadnienie

(Korespondencja własna „Narodowca”) Najbliższe 10 dni mają przynieść cały szereg rozstrzygnięć w żywotnych zagadnieniach polityki wewnętrznej Francji.

Spotkanie de Gasperi — Figli kolo Bolzano

BOLZANO. — Premier Włoch, A. de Gasperi i kanclerz Austrii, Figli, odbyli w dniu 20 sierpnia spotkanie w hotelu w miejscowości Costalunga w pobliżu granicy Austrii, nie daleko Bolzano.

Smiertelny wypadek na statku „Queen-Elisabeth”

CHERBOURG. — W czasie chwilkowego postoju statku „Queen-Elisabeth” w porcie Cherbourg wydarzył się tragiczny wypadek. Jeden z reprezentantów firmy dostarczającej żywność dla statku, posłuszny się na mostku łączącym statek z molo i spadł do morza, rozbijając sobie głowę o ścianę statku.

Min. Schuman wyjedzie na międzynarodowe konferencje w Ameryce w dniu 31 sierpnia

Robert Schuman wyjedzie w dniu 31 sierpnia samolotem do Stanów Zjednoczonych, gdzie będzie reprezentował Francję na konferencji w San Francisco.

109 osób poniosło śmierć na skutek orkanu na Jamajce

Kingston. — Według ostatecznych danych, w czasie orkanu jaki przeszedł nad Jamajkę w nocy z piątku na sobotę, 109 osób straciło życie.

W poszukiwaniu tajemniczego skarbu zakopanego 500 lat temu

FECCAMP. — Mieszkańcy Feccamp w Normandii żyją od pewnego czasu pod wrażeniem poszukiwań w tajemniczym skarbie, zakopanym 500 lat temu w najdłuższym polnym skarbie.

„Mała sesja” francuskiego parlamentu rozstrzygnie ważne zagadnienie

(Korespondencja własna „Narodowca”) Najbliższe 10 dni mają przynieść cały szereg rozstrzygnięć w żywotnych zagadnieniach polityki wewnętrznej Francji.

Spotkanie de Gasperi — Figli kolo Bolzano

BOLZANO. — Premier Włoch, A. de Gasperi i kanclerz Austrii, Figli, odbyli w dniu 20 sierpnia spotkanie w hotelu w miejscowości Costalunga w pobliżu granicy Austrii, nie daleko Bolzano.

Smiertelny wypadek na statku „Queen-Elisabeth”

CHERBOURG. — W czasie chwilkowego postoju statku „Queen-Elisabeth” w porcie Cherbourg wydarzył się tragiczny wypadek. Jeden z reprezentantów firmy dostarczającej żywność dla statku, posłuszny się na mostku łączącym statek z molo i spadł do morza, rozbijając sobie głowę o ścianę statku.

Metody sowieckie stosowane w procesach tak w Rosji jak i w krajach przez Rosję ujarzmionych d... wymuszania przyznawania się do winy nie tylko ws rządnę opinią świata cywilizowanego, ale skłoniły jednocześnie uczonych, lekarzy, psychiatrów i psychologów, do zwrócenia uwagi na ten problem, nowy w dziejach nauki a zagrożający prostru naszej cywilizacji.

Jako ludzie nieskazaleni, wzorowi patriotyci, którzy całe życie służyli ojczyźnie i ideałom ludzkości, księżęta Kościółca, wybitni i mędrzy stanu, po krótkim czasie przebywania w kaźniach sowieckich tak ni stąd ni z owdą, kają się, przyznając się do winy, tzn. do zarzuconych im zbrodni, potwierdzają wszystkie zarzuty, akty oskarżenia sporządzone przez katów Krenela, a rżawet rozwijają i uzupełniają nieraz historię tych urojonych zbrodni.

Wdzieliśmy to w całej plejadzie procesów w krajach poza kurtyntę, najtragiczniej może odzwierciedlił się ten nie wiarogodny fenomen w procesie kardynała Mindszenty'ego, a ostatnio znów powtórzyło się to samo w procesie i arecybiskupa Grosza w Budepeszcie w procesie dziennikarza amerykańskiego, Williama Oatisa, w Pradze.

Z ust tych, którym udało się wydstać z piekła zbiorów sowieckich, zwłaszcza ze sprawozdań przemysłowca amerykańskiego Vogelera oraz szefa stronnictwa drobnych rolników na Węgrzech, ks. Beli Vargi, dowiedzieliśmy się jakie szatańskie metody stosowane były w stosunku do nich dla złamania ich, zniszczenia ich osobowości i w rezultacie uzyskania „przyznania się do winy”.

Doprawdy najbardziej wyobraźnia ludzka nie zdolająca wymyśleć bardziej szatańskich i bardziej zbrodniczych sposobów fizycznego i moralnego (a zwłaszcza moralnego) znęcania się nad człowiekiem, katowania go i upadania. Sp. Marian Zdziechowski, jeden z najwybitniejszych naszych myślicieli, który wybitnie krótko przed wojną, poświęcił wiele miejsca w swych ostatnich pracach wizji zbliżającego się Antychrysta, niszczącego cały dorobek kultury chrześcijańskiej, a wraz z nim wszystko, co jest ludzkiego w człowieku. Za najohydniejszą, a zarazem najbardziej groźną rzecz w systemie sowieckim uważał pogardę dla człowieka; to, że człowiek w tym systemie jest niczym, jest faktycznie robakiem, którego wolno zdejmąć, jeśli to dogadza władowi Krenela.

Świat naukowy zastanawia się obecnie nad tym tragicznym problemem, „starając się dociec, w jaki sposób umysł ludzki może być ujarzmiony, w jaki sposób może być przekształcony, wypaczone, okaleczone, zmienione do tego stopnia, że człowiek uotamsiany z tym umysłem zostaje nagle pozbawiony swej osobowości, przechodzi się boką przemianę, która z niego inną osobę, kogoś, który mu jest gołą obcy?”

W rzeczywistości dotąd uważało się, że umysł, świadomość czy sumienie ludzkie jest schronieniem nieetykalnym i nienaruszalnym wolności człowieka. Wiedzieliśmy, rzecz jasna, że można opanować nasze ciało, ujarzmić je, torturować, że jednak mimo wszystko uotmy nasz pozostaje wolny. Że nikt nie może przeszkodzić nam myśleć tak,

W rzeczywistości dotąd uważało się, że umysł, świadomość czy sumienie ludzkie jest schronieniem nieetykalnym i nienaruszalnym wolności człowieka. Wiedzieliśmy, rzecz jasna, że można opanować nasze ciało, ujarzmić je, torturować, że jednak mimo wszystko uotmy nasz pozostaje wolny. Że nikt nie może przeszkodzić nam myśleć tak,

W rzeczywistości dotąd uważało się, że umysł, świadomość czy sumienie ludzkie jest schronieniem nieetykalnym i nienaruszalnym wolności człowieka. Wiedzieliśmy, rzecz jasna, że można opanować nasze ciało, ujarzmić je, torturować, że jednak mimo wszystko uotmy nasz pozostaje wolny. Że nikt nie może przeszkodzić nam myśleć tak,

W rzeczywistości dotąd uważało się, że umysł, świadomość czy sumienie ludzkie jest schronieniem nieetykalnym i nienaruszalnym wolności człowieka. Wiedzieliśmy, rzecz jasna, że można opanować nasze ciało, ujarzmić je, torturować, że jednak mimo wszystko uotmy nasz pozostaje wolny. Że nikt nie może przeszkodzić nam myśleć tak,

W rzeczywistości dotąd uważało się, że umysł, świadomość czy sumienie ludzkie jest schronieniem nieetykalnym i nienaruszalnym wolności człowieka. Wiedzieliśmy, rzecz jasna, że można opanować nasze ciało, ujarzmić je, torturować, że jednak mimo wszystko uotmy nasz pozostaje wolny. Że nikt nie może przeszkodzić nam myśleć tak,

W rzeczywistości dotąd uważało się, że umysł, świadomość czy sumienie ludzkie jest schronieniem nieetykalnym i nienaruszalnym wolności człowieka. Wiedzieliśmy, rzecz jasna, że można opanować nasze ciało, ujarzmić je, torturować, że jednak mimo wszystko uotmy nasz pozostaje wolny. Że nikt nie może przeszkodzić nam myśleć tak,

W rzeczywistości dotąd uważało się, że umysł, świadomość czy sumienie ludzkie jest schronieniem nieetykalnym i nienaruszalnym wolności człowieka. Wiedzieliśmy, rzecz jasna, że można opanować nasze ciało, ujarzmić je, torturować, że jednak mimo wszystko uotmy nasz pozostaje wolny. Że nikt nie może przeszkodzić nam myśleć tak,

W rzeczywistości dotąd uważało się, że umysł, świadomość czy sumienie ludzkie jest schronieniem nieetykalnym i nienaruszalnym wolności człowieka. Wiedzieliśmy, rzecz jasna, że można opanować nasze ciało, ujarzmić je, torturować, że jednak mimo wszystko uotmy nasz pozostaje wolny. Że nikt nie może przeszkodzić nam myśleć tak,

W rzeczywistości dotąd uważało się, że umysł, świadomość czy sumienie ludzkie jest schronieniem nieetykalnym i nienaruszalnym wolności człowieka. Wiedzieliśmy, rzecz jasna, że można opanować nasze ciało, ujarzmić je, torturować, że jednak mimo wszystko uotmy nasz pozostaje wolny. Że nikt nie może przeszkodzić nam myśleć tak,

W rzeczywistości dotąd uważało się, że umysł, świadomość czy sumienie ludzkie jest schronieniem nieetykalnym i nienaruszalnym wolności człowieka. Wiedzieliśmy, rzecz jasna, że można opanować nasze ciało, ujarzmić je, torturować, że jednak mimo wszystko uotmy nasz pozostaje wolny. Że nikt nie może przeszkodzić nam myśleć tak,

W rzeczywistości dotąd uważało się, że umysł, świadomość czy sumienie ludzkie jest schronieniem nieetykalnym i nienaruszalnym wolności człowieka. Wiedzieliśmy, rzecz jasna, że można opanować nasze ciało, ujarzmić je, torturować, że jednak mimo wszystko uotmy nasz pozostaje wolny. Że nikt nie może przeszkodzić nam myśleć tak,

W rzeczywistości dotąd uważało się, że umysł, świadomość czy sumienie ludzkie jest schronieniem nieetykalnym i nienaruszalnym wolności człowieka. Wiedzieliśmy, rzecz jasna, że można opanować nasze ciało, ujarzmić je, torturować, że jednak mimo wszystko uotmy nasz pozostaje wolny. Że nikt nie może przeszkodzić nam myśleć tak,

W rzeczywistości dotąd uważało się, że umysł, świadomość czy sumienie ludzkie jest schronieniem nieetykalnym i nienaruszalnym wolności człowieka. Wiedzieliśmy, rzecz jasna, że można opanować nasze ciało, ujarzmić je, torturować, że jednak mimo wszystko uotmy nasz pozostaje wolny. Że nikt nie może przeszkodzić nam myśleć tak,

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Echa odbytych zlotów okręgowych

O zmianę metod pracy w Związku Sokolstwa Polskiego we Francji

Będąc obecnym na dwóch ostatnich Zlotach Okręgu I i II Sokolstwa Polskiego i obserwując całość pracy prowadzonej przez Związek, Okręgi i Gniazda sokole nasuwa mi się szereg spostrzeżeń i refleksji tak pod względem organizacji zlotów, jak i udziału w nich ćwiczącej młodzieży i publiczności.

Samo organizowanie zlotów w późnym okresie letnim, to jest okresie wakacyjnym — kiedy to korzystając z płatnych urlopów, dużo młodzieży wyjeżdża na kolonie letnie, względnie urlozy wyjazdowe, czy wyjazdy nad morze — nie jest wskazane. Dowodów na to nadto wiodących dostarczyć nam dawała ostatnie Zloty Okr., to jest Zlot Okręgu I, odbyły w dniu 5 sierpnia w Marles les Mines, gdzie to dwa gniazda sokole nie zważając na obowiązujące wszystkie uchwały, wyjechały sobie nad morze i udziału w zlocie wcale nie wzięły, oraz Zlot Okręgu II, odbyły w dniu 12 sierpnia w Wazler, gdzie wprawdzie przybyły wszystkie gniazda należące do Okręgu, a nawet gniazdo Abscon z Okręgu VI, ale za to udział ćwiczącej młodzieży, a zwłaszcza młodzieży żeńskiej mogły być znacznie większy, gdyby właśnie nie to, że wiele druhen korzystając z płatnych urlopów wyjechało na różne kolonie letnie.

Wszystko to wskazuje, że imprezy tego rodzaju winny być organizowane najpóźniej w miesiącu czerwcu, co być może wypełniło na większy udział ćwiczącej jak i na większą frekwencję publiczności.

Sprawa nieobecności na Zlocie Okręgu I, dwóch gniazd należących do tego Okręgu po winni zająć się Wydział Związku, gdyż takie lekceważenie obowiązków i przyjętych uchwał jest naprawdę karygodne i nie może być tolerowane. Wykazuje to bowiem na brak poczucia obowiązku i dyscypliny organizacyjnej ze strony kierowników tych gniazd, nie mówiąc już o tym, że narzuca to kierownictwu Zlotu na poważnie straty moralne i materialne i zniechęca publiczność do brania udziału w tych imprezach.

Pomijając jednak Zlot Okręgu I, gdzie pomimo nieobecności dwóch gniazd poziom wykonywanych ćwiczeń i zawodów był na dość dobrym poziomie, zajmie się szerzej omówieniem Zlotu Okręgu II i wynikającym z niego refleksjami.

Stwierdził przede wszystkim wypada, że udział publiczności w tym Zlocie był stosunkowo słaby, a same popisy gniazd ograniczyły się do ćwiczeń wolińnych, w których nawet nie wszystkie gniazda brały udział, oraz do budowy piramid, skoków przez konia, ćwiczeń na poręczach i niektórych ćwiczeń akrobacyjnych i to wszystko.

Ćwiczenia wolne i różne popisy gimnastyczne czy akrobacyjne są bardzo dobre i pożyteczne i nie należy ich zaniedbywać, ale to na dłuższą metę nie wystarczy i nie może zainteresować szerszego grona młodzieży ani przyciągnąć publiczności. Być może, że na słaby stosunek udziału publiczności w Zlocie Okręgu II, wpłynęła niepewna pogoda, ale również wpływa na to w dużej mierze utarty już i niezmienny program tego rodzaju imprez, który nie stanowi już takiej atrakcyjności i nie ma tej sily przyciągającej jaką miało sokolstwo kilkanaście lat temu.

Oparte na głębokich tradycjach wytworzonej w kraju i z plebsu emigracji na terenie westfalsko-nadrenskim, Sokolstwo Pol-

skie we Francji żyje zawsze tymi samymi tradycjami, trzymając się kurczowo utartego programu i zwyczajów.

Na podstawie własnych obserwacji i rozmów z młodszymi kierownikami ruchu sokolego stwierdzam, że pierwszym krokiem do zmiany panujących obecnie stosunków winno być odwołanie kadr przewodnictwa Związku i Okręgów. Powołanie należy do kierownictwa ludzi młodych, dynamicznych, zdolnych wprowadzić nowe metody pracy i ewentualnie gimnastycznych opartych na wzorach francuskich, idących z postępem czasu i techniki. Dalej należy odnowić zaniedbane działy gry w siatkówkę, koszykówkę i inne; ożywić dział lekko-atletyki, słowem wprowadzić wszystko to, co mogłoby zainteresować młodzież i publiczność i co mogłoby przyciągnąć jak największą ilość młodzieży obcej płci.

Równocześnie z rozszerzeniem działań pracy i zainteresowaniem młodzieży sokolej winno być ich wyrobienie obywatelskie i uświadamianie narodowe, aby kiedyś, gdy nadejdzie odpowiednia chwila, sokolstwo polskie było gotowe do podjęcia czekających go zadań w wolnej i niepodległej Ojczyźnie. Trzymaniem się kurczowo utartych tradycji i zwyczajów, rozbiciem wielkiej polityki czy szerzeniem propagandy za „skarbem narodowym” wśród obelżonej różnymi skłóceniami młodzieży sokolej napewno nie dojdzie do skutku, a zniechęceni tylko pozostała młodzież do występowania w szeregach sokola.

Odowiedzialni za losy Sokolstwa Polskiego we Francji przywódcy i kierownicy powinni się nad tym głęboko zastanowić i rozszerzyć jaśniejącą zakres ich dotychczasowej działalności, aby tym samym dodać nowego bodźca i ożywić działalność tej tak bardzo zasłużonej i pożytecznej organizacji. Młody Sokół.

Wojska O.N.Z. zajęły 3 ważne wzgórza strategiczne w środkowej Korei

TOKIO. — Komunikat kwatery głównej 8. armii doniósł we wtorek, że oddziały alianckie prowadzą ofensywę ograniczoną od 3 dni zajęły trzy ważne wzgórza na północ od Yanggu w środkowo-wschodniej Korei. Ataki komunistyczne zostały rozbite na południowych zachód od Kumsong po 5-godzinnej bitwie przy wsparciu artylerii i lotnictwa.

Partyzanci koreańscy sabotują konferencję rozejmową w Kaesong

TOKIO. — W poniedziałek podano do wiadomości, że koreańscy partyzanci komunistyczni, jak również południowcy, usiłują par-

Komórki antykomunist. w armii sowieckiej w Niemczech wschodnich

Berlin. — Według agencji informacyjnej z zachodniego Berlina, 8 oficerów i żołnierzy sowieckich miały być aresztowanych ostatnio w Wittenberdze i straconych za rozdawanie ulotek antykomunistycznych.

W Rathenow 5 oficerów sowieckich zostało aresztowanych za słuchanie audycji zachodnich, nadawanych w języku rosyjskim.

Z Poczdamu 10 żołnierzy sowieckich zostało wysłanych do Rosji za znalezienie w ich walizkach książek i dzienników zachodnich.

Rosyjska tajna policja wojskowa prowadzi akcje celem zniszczenia wszelkich komórek antykomunistycznych, jakie powstają w armii sowieckiej w Niemczech wschodnich.

Prasa zachodniego Berlina donosiła, że wśród różnych formacji sowieckich, rozmieszczonych w Niemczech wschodnich wzrasta niezadowolnienie i zdarzają się wypadki buntu przeciwko akcji politruków.

Tajna policja wojskowa tłumi krwa wo te odruchy, łamiąc wszelkie opór przy pomocy sądów i rozstrzeliwaniu żołnierzy, którzy wykazują sprzeciw wobec zarządzeń.

Pakt odruchów antykomunistycznych w armii rosyjskiej w Niemczech oceniający jest w prasie zachodnio-niemieckiej, jako bardzo zmienny, zwłaszcza, że oficerowie sowieccy wy-

Do czego zmierza stalinowska Rosja

Na marginesie książki b. szefa planu Marshalla

(Od własnego korespondenta „Narodowca”)

NOWY JORK, w sierpniu 1951 r. Spód pióra Paul Hoffmana, b. szefa Planu Marshalla i obecnie zarządcy Fundacji Fordowskiej wyszła interesująca praca książkowa poświęcona analizie sił zachodniego świata w stosunku do sowieckiego imperializmu i dążenia Ameryki do zapobieżenia III woj-

nie. Wzianiem, niż „appeasement”, gdyż jak mówi on — „nie można zapobiec III wojnie w drodze rozpoczęcia wojny”. Kwestia zasadnicza jest przeto, jak wskazuje w swej pracy Hoffman, szukanie konstruktywnej drogi do zapobieżenia katalizacji III woj-

Drugi wyjście z kryzysu B. szef Planu Marshalla sądzi, iż istnieją dwie drogi wyjścia, a mianowicie, po pierw- szej Stany Zjednoczone, idąc za zaleceniami niektórych członków republikanów, mogłyby wstąpić na drogę zbrojnego osłabienia sił od Europy zachodniej i uratować się przez czas pewien od pochodu sowieckiego imperializmu w stronę Atlantyku i półkuli zachodniej. Jednakże, jak z naciskiem wskazuje Paul Hoffman, izolacja od sojuszników zachodnio-europejskich byłaby dla Ameryki fatalną drogą, a bowiem cywilizacja amerykańska uległaby zruchożeniu, w miarę uświadczenia się Sowietów na atlantyckich wybrzeżach Europy. Pozostaje przeto — jak głosi w swej książce Paul Hoffman — drugie, konstruktywne wyjście z kryzysu światowego, a mianowicie, by Stany Zjednoczone jako przywódca demokracji zachodniej, podjęły się zadania reorganizacji całego wolnego świata w sensie zarówno scalonej gospodarki, jak i politycznej, w sensie przyspieszenia unii europejskiej na wzór Stanów Zjednoczonych.

Wydobyte z książki Paul Hoffmana idą przed wszystkim do linii rozumowania, iż przez ścisłą współpracę z resztą zachodniego świata mogą Stany Zjednoczone uzyskać wszelkie potrzebne fabrykaty i usługi zarówno na cele pokojowej konsumpcji, jak i na wspólną obronę.

Analiza potencjału sowieckiego Rozważając stronę militarną, Paul Hoffman podkreśla w swej pracy konieczność dojrzałej zachodniej i wyraża niezłomną wiarę w organizację obrony opartą o północno-atlantyczny pakt. Hoffman podaje krytyczną analizę potencjału militarnego Sowietów i wskazuje, iż podczas gdy Rosja sama posiada przewagę w lotnictwie, pod- skach i czołgach, to po pierwsze demokratyczny zachód świat, w oparciu o Stany Zjednoczone, wykazuje może ciągle większą zdolność na polu przemysłowej mobilizacji, a dalej, po drugie, już obecnie Zachód przeciwstawia może na odcinku potęgi morskiej sily o tonażu szesnastomilionowym przeciw półmilionowemu tonażowi sowieckiej floty. Amerykańskie lotnictwo stanowi również ważki czynnik w systemie wspólnej obrony zachodniego świata i w dążeniu do ugrun- towania pokoju.

Opinia Hoffmana o Stalinie Analizując widok o do możliwości od- przeczenia międzynarodowego, Hoffman w swej książce przewiduje, iż zbrojny pokój trwać może długi okres czasu i że Kreniel raczej uzna, iż III wojna byłaby dla Sowietów zbyt wielkim hazardem; Hoffman sądzi, iż Stalin się nie ruszy, gdyż obecnie atak na zachodnią Europę byłby dla Krenielu ogromnym hazardem, któryby pociągnął za sobą postawienie na „jedną kartę” całego sowieckiego imperium. Hoffman, jako obserwator amerykański zna dobrze z własnego doświadczenia kraje europejskie i wyraża w swej książce przekonanie, iż w razie agresji sowieckiej, zachodnia Europa walczyłaby, oraz, że Stany Zjednoczone razem z zachodnią Europą tworzą potencjał przemysłowy, który daje wołnemu światu przewagę nad sowieckim potencjałem.

Sławka o „wygranie pokoju” Hoffman przywołuje decydujące znaczenie do podniesienia zachodnio-europejskiej

siły gospodarczej. Widzi on w stworzeniu scaleniowego planu Schumana, zadatek 160-ciu milionów wolnego rynku dla stali i węgla i podstawę solidną pod dalszy proces scaleniowy Europy. W książce swej zaleca wreszcie Hoffman rozszerzenie całego dotychczasowego aparatu marshallowskiego dla europejskiej współpracy gospodarczej i wyraża silną wiarę, że Zachód pod kierunkiem amerykańskim, może na dłuższą metę „wygrać pokój” w świecie, w którym, jak mówi, nade wszystko uzurpowana być powinna godność ludzka i pełnia swobód obywatelskich, zaś w życiu ekonomicznym dominować wien, jak powiada Hoffman, społecznie świadomy — kapitalizm, zapewniający niewyściskanie pracy i harmonijne ułożenie stosunków międzynarodowych, Hoffman wyraża nadzieję, iż system krenielowski może ulec zalamaniu na skutek wewnętrznych wstrząsów w Rosji.

L. Lech.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Są książki interesujące, mniej interesujące i zupełnie nieinteresujące. Czy jednak ktoś przypuszczał dotąd, że do tej trzeciej kategorii zaliczona zostanie i literatura klasyczna? Chyba nie. A jednak do takiego przekonania doszło wydawnictwo „Columbia University Press” gdyż rozpisano ankietę na 10 „najnudniejszych” książek literatury klasycznej. I jakie dzieła znalazły się na tej liście? Niktby nie zgađł. Oto słynny — „Don Kichot”, Cervantesa, „Faust” Goethego.

■ Pierwszy międzynarodowy turniej szachowy odbył się w Londynie w roku 1851. Następnym turniejem, z udziałem wszystkich prawie państw świata, w Nowym Jorku w roku 1888.

■ Tomaso David szef wywiadu Mussoliniego, twierdzi, że jest w posiadaniu pewnej ilości listów, pisanych do Mussoliniego przez Churchill'a w roku 1940, nie chce jednak ujawnić ich treści.

Szatańskie metody w procesach sowieckich

Dlaczego oskarżeni „przyznają się” do winy?

(Dokończenie ze str. 1.)

Za pomocą pewnych metod naukowych „Jan” może być nie tylko przekonany i skłoniony do tego, by być w zgodzie z „Józefem” i by go słuchać, lecz może ulec tak głębokim przemobleniom, że psychologicznie przestaje być Janem po to, by się stać tylko fizyczną, cielesną kopertą Jana, do której włożony zostaje inny sposób myślenia, obca psychologia stosownie do woli i upodobania Józefa. Ten rodzaj chirurgii mentalnej ma na celu zniszczenie naturalnej osobowości człowieka i zastąpić ją inną osobowością, która pochłania dawną i pozbawia człowieka zdolności woli, myślenia, sądenia w sposób własny. „Ciało zachowuje te same odczucia, lecz jest to człowiek inny, który patrzy poprzez te oczy”.

Jakie są to metody zmierzające do tego celu? Jest to kombinacja różnych sposobów, które doprowadzają i stwarzają stan psychologiczny będący swego rodzaju sztucznym obciążeniem, wyczerpaniem fizycznym i umysłowym w tym stopniu, że ludzie najbardziej energiczni tracą świadomość przy zachowaniu atoli przytomności, ich opór moralny zostaje całkowicie złamany, i w końcu poczynają sami wierzyć w to, co się im zasugerowało, w następstwie więc mówią tak, jakoby sami wierzyli w własną winę. Innymi słowy, wypróżnia się „wyczyszczają” umysł a następnie wypełnia się go próżnią inną wolą, nową osobowością, która opanowuje człowieka, tzn. jego osobę, wypędzoną do pewnego stopnia samą z siebie. Morgan, powołując się

na rozmowy z wybitnym specjalistą amerykańskim stwierdza, że jest dziś naukowo możliwe wypróżnić umysł lub jego część za pomocą wstążek elektrycznych swoistego rodzaju, a następnie, po takim wypróżnieniu jego treści, wypełnić go inną zawartością. I w rezultacie dochodzi do przekonania, odwołując się do procesów sowieckich, że ten rodzaj zbiegów przebiega już dzisiaj stadium doświadczenia laboratorijnych.

Ludzkość powinna sobie uświadomić w całej pełni niebezpieczeństwo, jakie jej zagraża na skutek tego rodzaju „po- stępu” nauki, a zwłaszcza stosowania w praktyce jej wyników. Znany pisarz rumuński, Virgil Gheorghiu, w książce zatytułowanej „25 godzin”, która rozszala się w niebывалым wprost nakładzie i przełożona została na różne języki, zwraca uwagę na ten kapitalny problem współczesny, że ziemia przestała należeć do człowieka, a człowiek do siebie samego. Maszyna, technika zabiły człowieka, a raczej wszystko co jest ludzkie w człowieku.

Kierownikami tej szatańskiej rewolucji, której celem jest zagłada naszej cywilizacji, są dziś władcy sowieccy. Czy jest już za późno, by ludzkość ratowała, czy jest to już faktycznie, jak twierdzi Gheorghiu, 25 godzin? Tak czy inaczej, instynkt samozachowawczy nakazuje uczynić wszystko, mobilizować wszystkie sily jak ludzkość ma do swej dyspozycji, by się bronić i przeciwstawić demonicznym prądom idącym od Wschodu.

Nr.

Nowy nacisk reżimu węgierskiego na duchowieństwo katolickie

Proboszczowie mają oddać państwu samodzielne gospodarstwa przykościelne

Budapeszt. — Rząd węgierski w walce z Kościołem katolickim oraz z duchowieństwem na Węgrzech uciekł się do nowej formy nacisku w stosunku do samodzielnych dotychczas kierowników parafii katolickich. Oto minister dla spraw kultu wydał dekret, na mocy którego wszyscy proboszczowie mają przekazać państwu gospodarstwa rolne i wszelkie nieruchomości ziemskie, którymi dotychczas administrowali.

Reżim węgierski jako arcybiskupie Groszi, i kazanim niedawnym przez sąd węgierski na 15 lat więzienia, sprawuje funkcję prymasa Węgier, by ten zalecił proboszczom ściśle wykonanie dekretu w sprawie przekazania państwu majątków ziemskich przykościelnych.

Koła katolickie na Węgrzech wskazują, że reżim komunistyczny dąży tą drogą do pozbawienia duchowieństwa środków materialnych, które zapewniały mu samodzielność dotychczas i

umożliwiły księżom katolickim na Węgrzech stawianie zacietęgo oporu wszelkim zamachom ze strony reżimu węgierskiego na wolność Kościoła katolickiego.

Ugrzali w bagnie, a kiedy go spostrzeżono tylko głowa wystawała nad powierzchnią

QUMPER. — Jan Sider, robotnik rolny pracował przy wycignięciu siołowa w bagnach Lespaul, kiedy nagle poczył się zapadać.

Chcąc się wyswobodzić, poruszył się w prawo i lewo, ale tym sposobem grzązł coraz głębiej.

Wkrótce ponad bagno wystawała już tylko jego głowa. Na szczęście, w tym momencie spostrzeżono pracodawca i po dwugodzinnym wysiłku uratował go od niechybnej śmierci.

Manewry francuskich oddziałów alpejskich

BRIANCON. — Osem tysięcy żołnierzy bierze udział w wielkich manewrach górskich, jakie toczą się w Alpach, w rejonie Briancon. Zakonczenie manewrow nastąpi 25 sierpnia br.

Presta a wzruszający gest w ambasadzie Indji w Waszyngtonie



Grupa gospodarzy amerykańskich, pragnąc dopomóc w walce z głodem w Indiach, przekazała tonę pszenicy ambasadorce Indji, Vijal Pandit (z lewej). Przedstawiciel rolników wyspał garść pszenicy do rąk ambasadora.

67) (Ciąg dalszy)

Klaudiusz tymczasem widział wszystko. Drzewiczki skłcone z klepek pozbijanych, które do szczytu przegniły, tworzyły szerokie przepęsty dla dziłkich jego spojrzeń. Człowiek ten, o cerze sładziej, o szerokich barkach, sika zany aż dotąd na surową klasztorną wstrzemięźliwość, drżał i kipiał na widok sceny miłosnej. Młode i ładne dziewczę, rzucone na taskę swawolnego młodziana, lało mu w żyły olów roztopiony. Wyobraźnia szalonymi dźwiękami wykończyła mu obraz rzeczywistości, oko z zadrasną lubieżnością wlekało się pod wszystkie te haftki, spiecia. Kto by w tym położeniu mógł być widzieć twarz nieszczęsnego wparta w deszczulki spróchniałe, mogłyby był sądzić, że patrzy na pysk tygrysa, spoglądającego z klatki na szakala pożarającego gazelle. Zrenieć gorąco mu jak rozpalone świece poprzez szczytlny przegródki.

Naraz, jednym szybkim zwrotem reki Phoebus zdjął kolmierzyk z szyi i ramion Cyganki. Biedne dziewczę, wciągnęła blade i zamysłone, skoczyło jak ukropem złane; w sekundzie jednej znalazło się na przeciwległym końcu izdebki, z ralu od przedsiębioreczego wojska, a zdawczy okiem na pierś swą obnażoną do połowy, zaplonione, zmieszane i nieme z upokorzenia, skrzyżowało w ramion ręce precudne. Gdy-

by nie płomień oblewający jej jagody, rzekłbyś, patrząc na jej milczenie i nieruchomość; posąg wstydlivosti. Oczy miała spuszczone.

Zrezygnat rotmistrza odkrył tym czasem tajemniczy amuletyk, zawieszony na szyi dziewczyny.

— Cóż to za szkaplerzyk! — spytał kawaler korzystając z okoliczności, by na powrót zbliżyć się do urażonej Cyganki.

— Nie ruszaj pan! — odpowiedziała żywo — to moja ochrona. Przez nią to odnajdę rodzinę, jeśli tylko godna tego będę. Ach, zostaw mnie, odejdz ode mnie, panie. Matko, biedna matko, gdzież? Ratuj mnie, matko! Łaski, panie Phoebusie! Oddaj mi proszę, kolmierzyk!

Phoebus się cofnął i rzekł tonem chłodnym: — E, mościa panno, widzę, doskonalnie teraz widzę, że mnie wcale nie kochasz.

— Ja go nie kocham! — jęknęła dziewczę nieszczęśliwe, rzucając się jednocześnie ku rotmistrzowi, którego obok siebie posadziła. — Ja cię nie kocham, Phoebusie mój? Cóż to znowu wymyślasz, złośniku, żeby mi serce krwawić? O kiedy tak, bierz mnie, zabieraj, zabieraj wszystko! Rób co ci się podoba za mną, jam twoja. Na co mi szkaplerze, na co mi matka? Tyś mi teraz matką, bo cię kocham. Pho-

WIKTOR HUGO

Dzwonnik z NOTRE-DAME

Inne ci szarfy haftować będą, mnie, służąc ci, staranie o nie powierzysz. Czyszczyć ci będę ostrogi, suknie, błoto z obuwia twego oskrobywać. Wszak prawda, Phoebusie mój, że ci na tyle litości starczy? A tymczasem, masz mnie! Masz całą jak ot widział! — Chaj mnie tylko! Nam Cygankom — nam niczego też więcej i nie trzeba nad swobodę i miłość!

Z tymi słowy zarzuciła ręce na szyję wojska; spoglądała nań od dołu ku górze łagalnie łami perłąk usmiech rozkoszy. Pierś jej dziewczęca dotykała żupana i twardych złoceń rotmistrza. Lamała mu się na kolanach cialem na pół obnażonym. Kapitan, upojony, przy ciałą usta płomienne do jej pięknych ramion. Dziewczę młode, z głową odzuczoną, ze wzrokiem błagającym po powale izby, wilo się drzące od palącego tego calusa.

Nagle ponad głową Phoebusa ujrz-

SIERPIEŃ

22

Środa

Słońce: wschód 4.53, zachód 18.53
Księżyc: wschód 20.44, zachód 11.24

Dziś: Tymoteusza
Jutro: Filipa
Pojutrze: Bartłomieja

Opłata za „Narodowca” wynosi:
Na okres jednego roku fr. 2.500.—
„ 6 miesięcy fr. 1.300.—
„ 3 miesięcy fr. 750.—

ECHA DNIA

Młodzież zwiedza różne kraje wszelkimi sposobami, dostępnymi jej zarówno z finansowego punktu widzenia, jak również ze względów komunikacyjnych.

Łuż to jest podróżujących studentów na rowerach, udających się na wycieczkę naokoło Francji. Kto nie słyszał o odważnych dziewczętach, które przy pomocy „auto-stop” zwiedzały W. Brytanię, Norwegię, Szwecję i inne kraje zachodniej Europy?

Motorami, które popędzają młodzież do poznawania obcych krajów, zwyczajnie i piękności, jest zawsze ciekawość, żądza nowości, chęć przygód oraz pęd do zmiany otoczenia.

Z drugiej strony spotyka się młodzież, która pozostaje w swoich miastach, miasteczkach, wioskach i osadach fabrycznych bez okazywania zainteresowania tym, co się dzieje w innych państwach.

Pęd do zwiedzania innych krajów wytworzył nawet specjalny typ „obietczywistów”, których często można spotkać, zwiedzających wielkie stolicy i wielkie miasta.

Samodzielne podróże młodzieży mają wielki wpływ na kształtowanie się niedoświadczonych jeszcze charakterów. Ponadto wycieczki krajoznawcze przyczyniają się do wzbogacenia kultury osobistej.

Do najbardziej ruchliwej młodzieży na Zachodzie należą studenci amerykańscy, brytyjscy, szwedzcy, francuscy i belgijscy. Następnie idzie młodzież holenderska, włoska, szwajcarska i zachodnio-niemiecka.

Znając kroki, jakie przyniosą podróże, młodzież sama liczy woli wychodzących, nie oszczędzając pomysłów, byle przy pomocy jak najmniejszych wydatków finansowych, odwiedzić najdalej zakątki.

100 wypadków zatrucia chlebem pochodzącym z jednej piekarni

AVIGNON. — Chleb wycieczony w piątek rano, w piekarni w Pont-St-Esprit (Gard) spowodował zatrucie 100 osób. Jeden z zatrutych, 62-letni Nizon zmarł w szpitalu w Nîmes, dokąd go przewieziono. Stan pozostałych zatrutych poprawia się. Nie stwierdzono dotychczas co zawierał chleb, który spowodował zatrucie.

Wieści z Polski Bałagan a troska o normy

Najbardziej charakterystyczną cechą komunistycznego „porządku” jest bałagan. Niema chyba jednej dziedzi-ny życia, gdzie by komunistyczne rządy w Polsce nie narobiły już tych sówieckich „porządków”, to znaczy niebywałego bałaganu. Przykłady tego widać na każdym kroku w handlu, przemyśle, budownictwie, na wsi i w mieście.

Mogłoby się zdawać, że są jednakże dziedziny, gdzie mimo swej genialności w szeregach nieporządków, komunistyczne rządy nie odbiją się ujemnie na ich funkcjonowaniu. Wzemy dla przykładu komunikację w dużych miastach. Bez względu na ustrój zdawałoby się, że władze miejskie czy państwowe zrobią wszystko, by transport miejski funkcjonował sprawnie. Władze komunistyczne są przecież także zainteresowane, by robotnik na czas mógł dojechać do fabryki, urzędnik do biura itd. A dlaczego mimo tego w wielkich miastach w Polsce komunikacja przedstawia taki żalostny widok?

„Brutalne dialogi, torturowanie kobiet, wyzyny taniec, walka na noże, śmierć przez powieszenie, okrucieństwa, bezwona...”

Czytało to wszystko w krakowskim „Dz. Polski” (Nr. 137) i czyta się teraz. Wiedząc, że przynajmniej do czasu, kiedy nie ruszyło ich sumienie. Już widział w myśl komisarza bezpieki, spływających popiół na głowę i przynajmniej publicznie do popielonych zbrodni.

„Nie ma tak dobrze” — jak mawia Wiech. To nie bezpoka opowiada o swoich wycieczkach, to potulny reporter „Dziennika Polskiego” wydanego w reżimowej Polsce — rozdziera szaty nad okrucieństwem i wyznaniami Amerykanów.

Cytat wyjęty z „Dziennika P.” jest fragmentem felietonu w rubryce „To i owo”: „Powiedz i filmy w stylu amerykańskim”.

Ze hollywoodzkiej produkcji gonią za zyskiem i że nieraz popielają śmiertelne wrzawy przeciwko moralności, filmując „thrillers” z życia gangsterów, to wiadomo i to się spotyka z coraz gwałtowniejszą opozycją ze strony amerykańskiej. Wystarczyłyby wyliczyć filmy, które znalazły się na liście a potępionych przez Ligę Moralności.

„Wystarczyłyby też wymienić tytuły tych wszystkich filmów amerykańskich, które nie tylko moralności nie obrażają, ale przeciwnie, bronią jej, przedstawiając powaby życia rodzinnego (filmy o kłopotach ojca dorastającej córki, o prostym szczęściu niezamożnej rodziny „obciążonej liczną dźwiatw”, o tragicznym losie ludzi goniących wyłącznie za pieniędzmi, za karierą, a szczęściu takich ludzi co się wyrzekli wszystkiego dla ideału — filmy o zakonnicach, o księżkach itd.).

„Ale to by nie poszło na rękę poltrunkom gazetarskim, placonym przez reżim co się zwie „ludowym”, a powinolen się nazywać „nieładzi”. Wiele sięga się po przebrzmiałe już best seller amerykańskiej fabrykantki pornograficznych romanów Kathleen Winsor, pisząc, że dostała już 25.000 dol. za listki, ale przemilała się dyskretnie zawrotne powodzenie wspaniałych księżek napisanych na katolizmie studenta uniwersytetu Columbia, Tomasza Mertona, dzisiaj młucha Trapisty, którego pamiętnik tytułu się doczekał wydań, że można był założyć w Ameryce nowy klasztor Trapistów dla zwiekających się liczby kandydatów do życia kontemplacyjnego.

O tym w prasie krakowskiej, warszawskiej i pomorskiej — cicho cichuteczko.

Dlaczego tramwaje i autobusy, czy trolleybusy są odrapane, siedzenia zniszczone, często brak szyb?

Dlaczego tramwaje chodzą według rozkładu znanego zapewne jedynie Panu Bogu, bo nikt z pasażerów napewno nie wie, kiedy jaki wóz nadejdzie?

Dlaczego, jak się to często dzieje w Warszawie trolleybusy z napisem „Mokotów” jechał na Dworzec Główny?

Dlaczego motorowi jakże często nie przystają na przystankach?

Dlaczego wreszcie olbrzymie ogniki na przystankach są zjawiskiem tak codziennym, że już nikt się temu nawet nie dziwi?

Litanie tych bolączek możnaby ciągnąć w nieskończoność. Ludzie piszą tysiące listów do dyrektora M. P.K. w Warszawie, ale skutec ich jest taki, że wszystko jest postaremu, a listy oczywiście wędrują do kosza. W tych warunkach wszystko wskazywałoby na to, że komunistom siedzący

za biurkami dyrekcji komunikacji miejskiej zależy na tym, by stan taki utrzymać. Oczywiście tak nie jest. Robią oni wszystko, by zrobić jak i tak i ad. ale... mimo to, bałagan jak był tak i jest. Dlaczego? Przyczyn tego jest wiele, ale najważniejsze z nich leżą u podstaw komunistycznej gospodarki.

Wszystcy zajęci są jednym: wykonaniem procentowych norm, ewentualnie przekraczaniem ich, ale nikogo z komunistów nie interesują rzeczywiste wyniki i wygoda społeczeństwa.

W ustroju, gdzie wszystko podporządkowane jest jednemu ośrodkowi dyspozycyjnemu, człowiek traci chęć i zapał do jakiegokolwiek własnej inicjatywy, bo taka inicjatywa, o ile przypadkiem znajdzie się w sprzeczności z wytycznymi wszechmocnego Politbiura, może danego osobnika kosztować utratę pracy, oskarżenie o sabotaż, a co za tym idzie i więzienie. Każdy stara się „odwalić” to, co mu nakazano i kropka. Nic go poza tym nie interesuje. Dotyczy to oczywiście i pracowników komunikacji miejskiej.

Jeśli do powyższego obrazu dodamy zalew najrozmaitszych zarządzeń, ukazów, wskazówek, rzekomych ulępszeń — słowem wszelkiego rodzaju biurokratyzmu w najgorszym tego słowa znaczeniu, to wówczas nie należy się dziwić, że pracownica, który nie ma absolutnie żadnego osobistego zainteresowania w tym co robi, zmęczonego ciągłymi zebraniem, wiecami i manifestacjami, ogarnia apatia i zniechęcenie i staje się on bezmyślnym robotem. A po pracy takich bezmyślnych istot, gnanych do pracy batem, niczego innego się nie można spodziewać, jak bałaganu. Widzimy to na każdym odcinku, a także i na odcinku komunikacji miejskiej.

Lekarstwo na to jest jedno — usunięcie przyczyny tego stanu, to znaczy likwidacja ustroju komunistycznego, bo tak długo, jak on będzie trwał, to cechą życia będzie bałagan.

Reżim ludowy a nieludzki

„Wystarczyłyby też wymienić tytuły tych wszystkich filmów amerykańskich, które nie tylko moralności nie obrażają, ale przeciwnie, bronią jej, przedstawiając powaby życia rodzinnego (filmy o kłopotach ojca dorastającej córki, o prostym szczęściu niezamożnej rodziny „obciążonej liczną dźwiatw”, o tragicznym losie ludzi goniących wyłącznie za pieniędzmi, za karierą, a szczęściu takich ludzi co się wyrzekli wszystkiego dla ideału — filmy o zakonnicach, o księżkach itd.).

„Ale to by nie poszło na rękę poltrunkom gazetarskim, placonym przez reżim co się zwie „ludowym”, a powinolen się nazywać „nieładzi”. Wiele sięga się po przebrzmiałe już best seller amerykańskiej fabrykantki pornograficznych romanów Kathleen Winsor, pisząc, że dostała już 25.000 dol. za listki, ale przemilała się dyskretnie zawrotne powodzenie wspaniałych księżek napisanych na katolizmie studenta uniwersytetu Columbia, Tomasza Mertona, dzisiaj młucha Trapisty, którego pamiętnik tytułu się doczekał wydań, że można był założyć w Ameryce nowy klasztor Trapistów dla zwiekających się liczby kandydatów do życia kontemplacyjnego.

O tym w prasie krakowskiej, warszawskiej i pomorskiej — cicho cichuteczko.

Kraków i jego znaczenie w Polsce

Po drugim rozbiorze Polski liczył Kraków jako miasto pograniczne 5.396 mieszkańców. Obraz dawnej stolicy maluje w pomurach barwach kasztelanowa Kamieńska, pisząc jak to w r. 1794 wiele domów było zamkniętych, a ulice kródniejsza porastała trawą i chwastami, podór których waleśo się pasące bez opieki bydło. Kamieńska w chwili przejazdu nie zauważyła w Ryńku ani jednej żywej duszy.

Kraków nigdy nie chciał zrezygnować ze swego prymatu politycznego i regenerował się uparcie, powstając z upadku, jaki gotowały mu wrogie i niszczące siły różnych wojen.

Kraków do końca Rzplitej szlacheckiej nie przestał być oficjalnie stolicą Polski. Nie dokonał tego swą uchwałą żaden Sejm ani inne ciało ustawodawcze. Warszawa została proklamowana stolicą dopiero w odrodzonej Polsce. Choć bowiem faktycznie dwór królewski przeniósł się do Warszawy za Zygmunta III w roku 1596, to przecież jakby na podstawie jakiejś milczącej umowy postanowiono nie nazywać Warszawy „stolicą” i odbawczy Krakowowi istotę jego dawnej witalności, pozostawiono przy nim pełne blaski pozory pierwszeństwa. Przyczyniło się do tego, iż w Krakowie królowie byli nadal koronowani i grzebani na Wawelu. Ta „kró-

lewskość” Krakowa ciąży na nim nawet w epokach największego marazmu. Domy są kryte słomą, bramy i okna pozabijane deskami, lecz miasto śni nadal swój sen o świetności.

Kłski, obłężenia, pożary, wojny i kontrybucje niszczo wartości kulturalne Krakowa szczególnie w drugiej połowie XVIII w. Znaczenie miasta podtrzymuje jedynie wszechnicia podlegająca postępowej reformie Kołłątaja. Stara się ekonomicznie ożywić Kraków Stanisław August — który asystuje przy otwarciu pierwszej w Polsce kopalni węgla pod Krzeszowicami. Jednakże dalsze koleje miasta niwecza zamysł świetlejszych umysłów. Wolne Miasto stwarza tu ośrodek handlu zbożem, bydłem, rozwija się przemysł hotelarski i gospodni i znowu rządy austriackie podcinają tę arterie. Jedynym przemysłem Krakowa są jego obchody narodowe. A ludność? W roku 1880 liczył miasto 60 tys. mieszkańców. Kobiety dominują nadwzajem 5 tysięcy, w tym jest około 10 proc. wdów. Najwięcej, bo aż 19 i pół proc. jest służby domowej. Przemysł i rzemiosło zatrudnia niespełna 13 procent. Istnieje rzęsa uczniów, emerytów i osób, żyjących ze wsparcia. To osławione „pańskie działy” Michała Bałuchiego. Jako centrum naukowe i ognisko kulturalne miasto promieniuje wprawdzie na ca-

ły kraj, zasilane wydatnie najlepszymi umysłami z całego obszaru ziem polskich, brak a-toli soków żywotnych w postaci urzęmowienia. Pierwsza wojna przecina nawet tę arterie, które jako tako dały się zakorzenie.

Wojnę Kraków przetrwał stosunkowo lepiej od innych miast Polski. Obecnie reżim warszawski stara się łamać ducha Krakowa przez budowę Nowej Huty, która spowoduje na dziesiątki tysięcy sowieckich robotników do Polski, podczas gdy podobna ilość Krakowian ma być wywieziona. Deportacje rdziennej ludności już rozpoczęto.

Humor krajowy

Uchodźcy z Polski opowiadają różne polityczne kawały, krążące obecnie w Polsce, a oto jeden z nich:

Pewien dyrektor reżimowy mówi do swej sekretarki.

— Niech pani napiże ogłoszenie, że w piątek odbędzie się zebranie.

Sekretarka: — Pani dyrektorze, a jak się pisze piątek — przez „on” czy „a”?

Dyrektor: — Właśnie! — Wie pani co, zmienimy to na czwartek.

Pociągi nadziei i nędzy ludzkiej

Paryż, w sierpniu.

Dworzec Austerlitz. Jeden z najczystszych i najładniejszych w okresie letnim w Paryżu. Ustawione rzędami tablice zapowiadają godzinę odjazdu dworciaków pociągów. Końcowe stacje: Port-Bou, Montpellier, Sete, Perpignan, Hendaye, Bordeaux.

Pociągi o nazwach kolorów

Wśród białych tablic z czerwonymi napisami figuruje kilka zwykłych czarnych, zapisanych kredą: „Pociąg biały odjazd 15.50”, „Pociąg niebieski odjazd 17.20”. Tablic takich widzimy aż cztery na jeden dzień. Wiedzieliśmy ciekawością, podchodzimy do tzw. pociągu białego.

Jest to zwykły, na pierwszy rzut oka zespół wagonów taki jakich widzimy tysiące kursujących na kolejach Francji. A jednak to nie taki zwykły pociąg. Na ostatnim wagonie zwiisa długa chorągiew biała z czerwonym krzyżem w środku. Na pociągu niebieskim, chorągiew ma kolor niebieski i ten sam czerwony krzyż.

Wzdłuż pociągu ruch niebywały. Wielka liczba sióstr szarytek, uwijających się na wszystkie strony. Raz po raz poprzez otwartą barierę tragarze niosą na noszach człowieka i z wielką ostrożnością kładą na wygodnych specjalnie dostosowanych lawkach wagonów.

Nędza ludzka

To pociągi z nieuleczalnie chorymi, udającymi się z ostatnią nadzieją do groty Matki Boskiej w Lourdes, po zdrowie, po cud.

Z zajeżdżających bez przerwy przed dworzec karetek sanitarnych, użyzoczonych na ten dzień przez miasto Paryż i wszystkie szpitale, tragarze wynoszą chorych. Większość z tych bezwładnych, budzi nie tylko litość wśród zdrowych, ale także i trwogę na widok tej straszliwej nędzy, dziś wychochodzącej z ukrycia i ciemnych niejednokrotnie izb robotniczych, rzemieślniczych i mieszczkańskich. Chory, mimo ich ciężkiego niejednokrotnie stanu, zdają się nie cierpieć. Iwarze ich jakby natchnione, jakby nie z tego świata. Oczy błyszczące nadzieją i wiarą. Widok straszliwego kalekta w z jednej i te twarze pogodne z drugiej strony, mimowoli naprowadzają zwykłego przechodnia na przekonanie, że w sierpniu jest wielkość i głębia niezrównana. Oczy tych chorych to oczy mądre, przenikliwe, jak by wolałyce pod adresem zdrowych: „Cień zdrowie! Żyć po ludzku według przykazań Bożych!”

Solidarność i miłosierdzie

Pociągi „Biały”, „Niebieski”, „Różowy” i inne to dzieło bezgranicznego miłosierdzia i solidarności ludzkiej, która mimo ciężkich warunków bytowania, istnieje i objawia się z całą siłą.

Pociągi z chorymi do Lourdes, to wy-nik solidarnej akcji chrześcijańskiej. Oto co powiedział nam na ten temat, kierownik tej olbrzymiej akcji miłosierdzia chrześcijańskiego, ks. O. Roy z Paryża:

— W ramach dorocznej pielgrzymki Narodowej Francuskiej do Lourdes, która odbywa się obecnie, organizujemy także kilka pociągów z chorymi. W roku bieżącym jedzie 1.100 nieuleczalnie chorych.

— Kto pokrywa koszt tego wyjazdu, gdyż sądząc z widoku, mało wśród chorych jest takich, którzy by mogli własnym kosztem wyjechać w tak daleką drogę?

— Koszt pokrywa krajowy fundusz Pielgrzymki Narodowej. Przez cały rok, w poszczególnych parafiach francuskich odbywają się zbiórki. Ciulamy grosz do grosza i organizujemy pielgrzymki dla nieuleczalnie chorych, którzy tego pragną. Przyjmujemy wszystkich i w zasadzie nie od nich nie żądamy na koszt podróży, jeżeli stwierdzimy ubóstwo. Spieszcie doń, że nie zdarzyło się jeszcze, by chory z rodziny zamożnych, który również jada z nami, ubiegali się o bezpłatną podróż.

— Ależ to są olbrzymie koszty. Ta obsługa, tragarze...

— Ta część organizacji, nic nas nie kosztuje, wyjaśnia nam z uśmiechem ks. O. Roy.

ks. O. Roy. W każdym pociągu z chorymi znajduje się około 200 ochotników-pielgrzymów, którzy nie dość, że sami sobie zapłacili bilet, ale również zaofiarowali całkowicie swe siły i usługi na rzecz chorych.

Istotnie wśród tragarzy widzieliśmy ludzi, którzy z miłością zdradzali, że pielęgniarstwo, to nie ich zwykłe zajęcie.

— Dodaje, mówi dalej ks. O. Roy, że pomocnicy nasi rekrutują się ze wszystkich sfer społeczeństwa. Widzi pan tych dwóch tragarzy niosących nosze z chorą staruszką? Pierwszy to robotnik, sekretarz J.O.C. (robotniczej młodzieży chrześcijańskiej), drugi to młody inżynier, syn zamożnej rodziny.

Podobnych „par” tragarzy widzieliśmy wiele. Wśród pielęgniarzy dzieje się to samo, chociaż tu przeważają kobiety.

Sprężysta organizacja

Ks. O. Roy z miłym uśmiechem stawia nam pytanie, czy jeszcze coś chce libymy wiedzieć.

— Zresztą niech pan obserwuje i pisze, ja biegnę do swoich zajęć. Sympatyczny ten kapłan, przypominający raczej owego księdza Robaka z „Pana Tadeusza”, przepasany pasem wojskowym, z kilkoma dyskretnymi odznakami na piersi, dyktuje całą organizację naprawdę sprężystą.

Wagony z chorymi są urządzone w ten sposób, że chory, który nie może się poruszać, umieszczani są na specjalnych leżakach po dwóch w przedziale. Na górnych leżakach znajdują się ochotnicy-pielęgniarze, którzy przez całą drogę kolejno czuwają nad chorymi. Chory, który może jechać w pozycji siedzącej są umieszczani po czterech w przedziale, z tym, że na noc rozkłada się dla nich leżaki dwa na dole i dwa na górze przedziału. Co cztery przedziały z chorymi, piąty przedział przeznaczony jest na rodzaj „urzędzku” zazwyczaj siostra miłosierdzia z odpowiednim wykształceniem i przygotowanie do pielęgniarstwa. Te dyżurne przedziały są w ustawicznym kontakcie z specjalnym wagonem - ambulanssem, gdzie dyżuruje kilku lekarzy - ochotników. Znajdują się tu odpowiednie apteki z lekarstwami oraz wszystkie potrzebne instrumenty do nagłych wypadków. Wagon ambulansowy mieści się w środku pociągu, by dostęp był łatwy ze wszystkich stron. W innym wagonie znajdują się nosze, wózki dla chorych oraz niektóre części protez, których chory nie chcieli zabrać z sobą do przedziału.

Gdy przyjrzymy się samym chorym, stwierdzamy, że pochodzą oni ze wszystkich klas społeczeństwa francuskiego i ze wszystkich narodowości, zamieszkałych we Francji. Wśród chorych spotykamy pewną rodzącą z Rouen. Organizatorzy nie zważają bowiem na pochodzenie pragnących skorzystać z pielgrzymki narodowej i często jedyną okazją poklonienia się Matce Cierpiących w Lourdes.

Liczba osób odpowiadających pielgrzymów jest nieliczna. Chory bowiem pochodzą z dalekich stron, pochodzą ze sfer niezamożnych, by rodziny mogły im towarzyszyć. Zastępują ich doskonale organizatorzy oraz przygodni ochotnicy, którzy spełniają każde życzenie chorego.

Wreszcie po dwóch godzinach pracy, pociąg gotów. Gwizdek i odjazd. Z okien wyciągają się ręce na pożegnanie, z ust wielu chorych wypływa westchnienie. Pociąg nadziei i nędzy ludzkiej ruszył ku południowi. Był bardzo długi, jak długa jest przypadłość ludzka i cierpienie.

J. Urban.

Więcej pociągów, ale mniej podróźnych, niż w ub. roku

PARYŻ. — W czasie od 10 do 15 sierpnia Koleje Francuskie uruchomiły w Paryżu 1.190 pociągów dalekobieżnych, wobec 1.192 w roku ubiegłym.

Podczas jedynak, gdy w zeszłym roku wyjechało tymi pociągami 742 tys. podróźnych, to obecnie wyjechało ich 734 tys. Ta różnica tłumaczy się złą pogodą w tym okresie.

Przygody Rafała Pigulki

Było to razu pewnego, Okradziono bogatego, Rafa Pigulka naszego.

W detektywa się ubiera, Na ślady palców spoziera I już pewny, że ma zbira.

Fotografie śladów zrobil, Kartotekę przysposobil I swym zdaniem ją ozdobil.

Bo to przecież jego kasa, Poraz setny ją obnać... Detektywa-Rafa prac.



132 (Ciąg dalszy)

— Nie zwykłem dwa razy tego samego powtarzać.

— Ha, to trudno. Stary będzie wściekły jak go obudzimy. Ale nie ma rady.

Jeden z policjantów zbliżył się do drzwi sąsiedniego pokoju. Drzwi się otworzyły i Leon wszedł.

Komisarz wstał z kanapy, był jeszcze w trakcie zapinania uniformu. Spojrzał się ze zdziwieniem na Leona i nieprzyjaznym głosem zapytał:

— Kim pan jeste i czego sobie życzy?

— Kim jestem — odpowiedział karzeł — to jest obojętne. Mam ważne doniesienie.

— Mów pan, bądź pan jednak ostrożny i nie pozwalaj sobie na głupstwa, w przeciwnym razie każę go uresztować.

— Kto pana powiadomił o zamiarach tego apasza?

— To obojętne! Powiem panu tylko, że jestem jego bratem. Teraz już chyba pan wierzy, że nie wysłałem tej historii z palca!

— Zdradził pan brata?

— Tak, uczyniłem to panie!

— Czy zdaje pan sobie sprawę, że jeśli pański brat zostanie schwytany, to będzie skazany na długoletnie więzienie lub nawet wygnanie?

— Liczę na to.

— Ah, zemsta więc!

— Komisarz wszedł do pierwszego pokoju.

— Panowie — zwrócił się do policjantów — za mną pod nr. 36. Zabrać rewolwery. Zdaje się, że będziemy mieli do czynienia z niebezpiecznym opryskiem. Panie Colombet, pan zostanie z tym człowiekiem. Pilnować go.

— Karzeł podskoczył.

— Nie ma pan prawa mnie tu zatrzymywać — krzyknął. — Do diabła, ja zrobiłem swoje i więcej mnie nie nie obchodzi. Daj mi pan odejść!

— Zostanie pan tu — odezwał się komisarz wkładając płaszcz — może nam pan służyć jako świadek. Naprzód panowie!

Wszedł w towarzystwie policjantów Colombet zamknął drzwi za nimi i schował klucz do kieszeni.

Leon zagryził wargi. Nie liczył na konfrontację z Attilą.

ROZDZIAŁ 75. Czerwonka wilczyca.

Z kluczami zrabowanymi pani Adelajdzie udało się apasowski wejść do mieszkania, na którym widniała tabliczka z napisem „Małame Ségure”.

Prawda, że siostrzyczka moja nie szuka rady w potrzebie u innych, ale postanowiliśmy obejść się w tym wypadku bez przelewu krwi. Zresztą pal ją sęk, obudzi się nie obudzi, wszystko jedno, potrafiamy całą sprawę tak uporozować, że się pani Ségure nie domyśli, iż była to nasza sprawa. Grunt żeby się prządnie obłowić, a z czasem nie trzeba się liczyć.

Otworzył pierwsze lepsze drzwi i zajął do środka.

Był to pokój jadalny, bardzo ładnie urządzone. Stół nakryty białym obrusem, na którym stał sliczny srebrny samowar, filiżanka z chińskiej porcelany i talerz z ciastkami oraz kanapki.

Na srebrnej tacce leżały papierosy. Bez wątpienia miała pani Ségure za miar posiłek się po powrocie do domu.

Na widok zastawionego stołu wzrośla jeszcze beczelność apasza. Jak mi-

łał apasz. — Ah, nie do wiary, czerwonka wilczyca!

Zażmieli się oboje, sztylet apasza znikł. Patrzyli się nawzajem na siebie ze zdziwieniem.

— Gervaise!

— Attila!

— Prędzejbym się potopu spodziewał, niż ciebie tu, wilczyco. Gdym się ostatnio o ciebie dopytywał, dowiedzia-łem się, że jesteś w więzieniu, a potem powiedziano mi, że zostałaś skazana na wygnanie.

— No tak. Gdybym się tak dobro- wolnie dała zesłać na wygnanie nie stałabym teraz przed tobą. Chęć jednak wiedzieć w jakim celu włamałeś się do mieszkania mojej pani.

— Twojej pani? Słyszysz więc u ma-dame Ségure?

— Jestem jej pokojówką. Szczęśli- wy przypadek sprawił, żeś mnie samą zastał w domu. Dopiero wczoraj wy-mówiła pani kucharce miejsce. Zależa-ło mi na tem, żeby mi nikt nie prze-szkadzał. Donosiłam więc ciagle pani o kradzieżach kucharki i to poskutko-wało. Wzyszedłś tu by się obłowić. Dobrze przyjacielu Attila, ale mnie na leży się połowa, gdyż od dłuższego cza-su czynam już na ukryty tu skarb. Dlatego też służę jako pokojówka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z obchodu święta Wniebowzięcia N.M.P. w Chateauroux

W kościele St. Martial zebrał się liczny...

Europei, następnie błogosławieństwo Najsw....

P. Łączkowski w Dombasle. — Czajka bu-...

P. Augustyniak w Aix s. Moselle. — Komu-...

P. Wojkowski w Sobre le Chateau. — Adres...

P. J.S. w Cintegabelle. — Sprawa ta była...

P. J. Tymoczyszyn w Zellenberg. — Zapyt-...

1) Jeśli chodzi o wyjątki, które jeszcze...

2) W sprawie wywiezionego na Sybir...

3) Jako przybyły do Francji na kontrakt...

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Osiemnasta pielgrzymka Polonii normandzkiej do Lisieux

W dniu piętnastym sierpnia, dorocz-...

W dniu piętnastym sierpnia, dorocz-...

W dniu piętnastym sierpnia, dorocz-...

W dniu piętnastym sierpnia, dorocz-...

W dniu piętnastym sierpnia, dorocz-...

W dniu piętnastym sierpnia, dorocz-...

W dniu piętnastym sierpnia, dorocz-...

W dniu piętnastym sierpnia, dorocz-...

W dniu piętnastym sierpnia, dorocz-...

W dniu piętnastym sierpnia, dorocz-...

W dniu piętnastym sierpnia, dorocz-...

W dniu piętnastym sierpnia, dorocz-...

W dniu piętnastym sierpnia, dorocz-...

W dniu piętnastym sierpnia, dorocz-...

W dniu piętnastym sierpnia, dorocz-...

Pociąg przejechał kolejarza

VALENCIENNES. — Kolejarz Robert...

Pięć osób uratowało się z palącego samochodu

DUNKERKA. — W Petite Synthe, wsku-...

Osiem osób utopiło się w morzu bądź w rzekach

Mimo wezwań do zachowania środków o-...

Do dzieci z Krucjaty Eucharystycznej

W ostatnim niedzielnym przedpołudniu...

Apel Federacji Polskiej C.F.T.C.

Tradycyjnym już zwracaniem w dzieciach...

Zwiznek Bractw Różańca Matek

REKOLEKCJE. — Podaje się do wiadomości...

Zmarła po ułknięciu przez osę

ARRAS. — Niewzięty wypadek zanotowa-...

Autobus najechał na kolarza i poranił go ciężko

ARRAS. — W wiosce Ecourt Saint Quen-...

Nieszczyśliwy wypadek w Noeux-les-Mines

NOEUX-LES-MINES. — Samochód, który...

Harcerstwo

Apel Zw. Harcerskiej Pol. we Francji...

Święto Żołnierza Polskiego w Thionville

Komitet wyłoniony z organizacji Polskich...

Kombatanci

AULNAY sous BOIS. — Zarząd Stowarzysze-...

Polskie Gimnazjum

dające uczniom francuską maturę pań-...

Bociany nad Lyonem

LYON. — Mieszkańcy Villeurbanne do-...

Zabójca z Espalion został zatrzymany

RODEZ. — Przed tygodniem zostań za-...

743.000 Paryżan wyjechało na wycieczki w okresie od 10 do 15 sierpnia

PARYŻ. — Na podstawie zestawień zar-...

Pożar w zagrodzie wieśniaczej

WERSAL. — Ogień zniszczył wielką fer-...

Samochód najechał na osiem osób, zabijając jedną

DINARD. — Automobilista Bouvet z Pa-...

Chora umysłowo zabiła siewkę syna

COUTENANCES. — Dwudziestoletnia c-...

Paraliż dziecięcy we Wschodniej Francji

METZ. — Na podstawie danych statys-...

Polska SZKOŁA GOSPODARSTWA DOMOWEGO

prowadzona przez SS SERCANKI zatwier-...

Matrymonialne 600 fr.

ROBOTNIK znający wszelkie prace rolne, po-...

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy...

JEDYNE W KSIĘGARNI „EXPRESS” POLONIA

Książki powieściowe — romansy — podręczniki...

Alfred z... 5, Rue de Cambout...

SPORT

Spokanie bokserskie o mistrzostwo świata

Nowy Jork. — Malomówny a uśmiechnię-...

Turpin — Robinson ma przynieść 180 milionów fr. dochodu

Nowy Jork. — Malomówny a uśmiechnię-...

XXVI-lecie KS Olimpia Divion

Zarząd KS „Olympia” Divion zaprasza...

Racing Paryż pokonał mistrza Belgii

Paryż. — W niedzielę odbyło się na pa-...

Sochaux — FC Bazylea 7:1

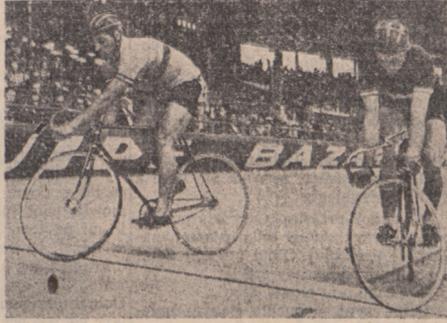
Spokanie zostało rozegrane w Bazylej...

RC Lens zawodowcy w Rouvrou

We wtorek 21 sierpnia o godz. 15. na stadionie...

Drużyna francuska na mistrzostwa kolarskie świata

Paryż. — Francuski Związek Kolarski zesta-...



Amatorzy: Andrieux (V.C.L.) i Ber-...

Amatorzy: Andrieux (V.C.L.) i Ber-...